

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, sobota 12 marca 1949 r.

Nr 70 83

Narody świata nie pozwolą na rozpętanie nowej wojny

Polskie Związki Zawodowe zgłaszają akces DO ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium KCZZ, na którym omówiono stosunek polskiego ruchu zawodowego do Światowego Kongresu Pokoju. Kongres jak wiadomo, odbędzie się w połowie kwietnia rb. w Paryżu.

Prezydium KCZZ jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wita z radością inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju. W imieniu trzech i pół miliona zorganizowanych robotników, urzędników i pracowników umysłowych KCZZ zgłaszamy swój akces do Światowego Kongresu Pokoju.

Akcja zainicjowana przez najwybitniejszych działaczy nauki, kultury i sztuki oraz przez potężną Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet odpowiada dążeniom, jakie ożywił Wrocławski Kongres Pokoju. Potwierdza ona raz jeszcze, że siły pokoju na całym świecie rosną z

dnia na dzień, że zbrodnica polityka podległa do nowej wojny napotyka na zdecydowany opór całej postępowej ludzkości. Zgłaszając swój udział w proponowanym Światowym Kongresie Pokoju, Komisja Centralna Związków Zawodowych wierzy, że Kongres ten jeszcze bardziej wzmocni światowy obóz pokoju i demokracji, spotęguje siły, o które niewątpliwie rozbija się agresywne plany potentatów dolara.

Polska, która pierwsza padła ofiarą imperialistycznej agresji wojsk faszystowskich i która poniosła ogromne straty w czasie wojny, jest najbardziej zainteresowana w utrwaleniu pokoju, wolności i niepodległości narodów. Polska Ludowa konsekwentnie popiera politykę pokojową ZSRR

oraz wszystkie siły demokratyczne i antywojenne na całym świecie. Komisja Centralna Związków Zawodowych nawołuje

Pisarze radzieccy jednomyślnie popierają zwołanie Światowego Kongresu Pokoju

MOSKWA (PAP). Pisarze radzieccy jednomyślnie poparli inicjatywę w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

W oświadczeniu grupy pisarzy, reprezentujących Związek Pisarzy Radzieckich, czytamy m. in.:

„Niepokój ogarnął narody świata wobec tego, że w różnych krajach w ciągu ostatnich miesięcy coraz głośniejsze poczęły się rozlegać głosy podlegające do nowej wojny. Radio, kino, prasa i wielu działaczy politycznych podchwytuje te głosy, zachęcające do ponownego zrużnienia świata w odmetę niezliczonych klęsk, cierpień i

całą klasę robotniczą i masy ludowe Polski, do aktywnego udziału w kampanii przygotowawczej do Światowego Kongresu Pokoju“.

zniszczeń. Coraz częściej w mowach rozmaitych dyplomatów i generałów propaguje się

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Apel paryski i jego pierwsze echa

Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i szereg wybitnych uczonych i pisarzy, których nazwiska zna cały świat, wystąpiło z inicjatywą zwołania w kwietniu br. światowego kongresu zwolenników pokoju, w celu zjednoczenia wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

W Polsce, która jest szczególnie zainteresowana w utrzymaniu pokoju, apel paryski znalazł natychmiastową odpowiedź. Dwie wielkie organizacje, łączące w swych szeregach miliony ludzi pracy Komisja Centralna Związków Zawodowych i Liga Kobiet, zgłosiły w dniu wczorajszym akces do światowego kongresu pokoju. Za organizacjami tymi pójdą na pewno inne organizacje polskie, pójdą pisarze, artyści i uczeni. Przyłączamy się do akcji światowego kongresu, ponieważ pragniemy, by kongres ten jeszcze bardziej wzmocnił światowe siły pokoju. Siły pokoju już dziś są większe, niżeli siły imperialistów, a kongres paryski jeszcze bardziej powiększy nasze szeregi i przyspieszy haniebną porażkę podlegających wojennych i całego obrotu imperialistycznego.

Podchwytujemy apel organizatorów kongresu światowego z tym większym przekonaniem i wiarą w słuszność naszej sprawy, ponieważ tylko słowa, rzucone przez intelektualistów na kongresie wrocławskim nie zostały tylko papierową deklaracją, lecz w zetknięciu z rzeczywistością stały się silnym orężem w walce o pokój.

Apel komitetu intelektualistów wywołał silne echo w całym świecie. Już zabrali głos pisarze radzieccy i metalowcy Związku Radzieckiego. Wyraży solidarności z organizatorami kongresu płyną i z innych krajów.

W całym świecie podnoszą się głosy oburzenia, protestu i gniewu przeciwko awanturnikom, pragnącym dla własnych interesów pchnąć ludzkość w nową zawieruchę wojenną. Narody świata nie chcą wojny. Na kongresie w Paryżu głos narodów pragnących pokoju, rozlegnie się z ogromną siłą.

„W imię odrodzonego życia oświadczamy się za pokojem“

Liga Kobiet podpisuje apel Międzyn. Kongresu Intelektualistów

WARSZAWA. Licząca ponad milion członkiń Liga Kobiet w Polsce podjęła apel Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów w sprawie zwołania światowego kongresu pokoju.

Na posiedzeniu prezydium zarządu głównego, odbytym w dniu 10 bm., uchwalono jednomyślnie zgłosić akces do kongresu i wysłać do komitetu inicjatywy kongresu pismo następującej treści:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu miliona kobiet polskich zrzeszonych w organizacji, która za naczelną zadanie uważa walkę o pokój i postęp, przyłącza się z całego serca do waszej wspaniałej inicjatywy. My, kobiety polskie, kobiety kraju, który pierwszy stał się ofiarą hitlerowskiej napaści, mamy najgłębsze prawo moralne protestować przeciw zbrodnicy agresywnym planom amerykańskich miliardów i

ich agentów oraz obowiązków stanąć w pierwszym szeregu walczących o utrwalenie pokoju.

My, kobiety polskie, patrzyliśmy na bombardowanie naszych otwartych miast, na śmierć naszych dzieci, zasypanych w piwnicach, na cmentarzach wyrósł na skwerach polskich miast i wzdłuż wszystkich szos, po których przesyła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne — to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, zasypanych gruzami, spalonych w piecach krematoriów, rozstrzelanych pod murami domów wszystkich miast i wsi naszego kraju. Nasze doświadczenie — to trawą zarosłe ruiny domów rodzinnych, szkół, uniwersytetów, szpitali, teatrów, fabryk, samotne kikuty kominów w popieliskach wsi.

W imię tych doświadczeń oświadczamy się nieugięcie za pokojem.

Nie damy, nie pozwolimy, nie dopuścimy, by jeszcze raz obrócić w pogorzeliska rozkwitające wsie i miasta przy pomocy jeszcze bardziej „udokonalonych“ narzędzi masowej zagłady.

Wiemy, że nasz głos oburzenia, protestu i gniewu odpowiada głosom setek milionów ludzi na całym świecie. Wiemy, że we wszystkich krajach świata jednoczą się potężne siły ludowe, gotowe do walki w obronie pokoju, że siły pokoju już dziś mocniejsze są od sił wrogów ludzkości. Wiemy, że siłom pokoju przewodzi po prostu Związek Radziecki, którego armia niezwyciężona przyniosła narodom ujarzmionym przez faszyzm wolność i niepodległość.

Nie wątpimy, że paryski światowy kongres pokoju będzie jeszcze spotęgował wale ludów do obrony pokoju, że mobilizując setki milionów bojowników pokoju we Francji, Włoszech w Chinach i Indiach Ameryce i Anglii, we wszystkich krajach świata, stworzy niezlomną opokę, o której raz na zawsze rozbita się złowieszcze zakusy imperialistów. Pokój zwycięży.“

Sojusz polsko-czechosłowacki jest jednym z ogniw

spajających ze sobą kraje demokracji ludowej
pod przewodnictwem Związku Radzieckiego

Oświadczenie Premiera Cyrankiewicza korespondentowi CTK

PRAGA (PAP). Prezes Rady Ministrów R. P. Józef Cyrankiewicz z okazji rocznicy podpisania paktu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją oświadczył korespondentowi CTK co następuje:

Stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją w okresie międzywojennym stanowiły głęboką wyrwę, ułatwiającą napór niemieckiego imperializmu na kraje Europy wschodniej.

Wyrwę tę stworzyły ślepe antagonizmy wzajemne klas posiadających, które rządziły naszymi krajami, same będąc zresztą pionkami na szachownicy wielkiej gry zwalczających się ołdów imperialistycznych.

Sprzątał temu antagonizmowi również ślepy szowinizm narodowościowy, umiejętnie podsycany przez reakcję w obu krajach. Po polskiej stronie szowinizm ten potrzebny był rządzącej sanacji dla markowania przed społeczeństwem swojej zdradzieckiej polityki paktowania z Hitlerem.

Rezultaty były jasne i aż nadto dotkliwe dla obu stron. W

wyrwę stworzoną przez zbrodniczą i samobójczą politykę głęboko wdarł się zachłanny i



czekający na taką okazję imperializm niemiecki i zmiądzły oba państwa: najprzód Czechosłowację, później Polskę.

Krwawa nauka historii nie poszła jednak tym razem na marne. Nie poszła dlatego na marne, że w obu krajach głos decydujący zdobyły masy ludowe, dzięki temu, że narody nasze oswobodzone zostały spod hitlerowskiej okupacji przez bohaterki wysiłku Związku Radzieckiego, dzięki temu, że w Związku Radzieckim masy ludowe obu naszych krajów znalazły pomoc i oparcie w walce z obozem wsteczności, w

walce z ingerencją w sprawy naszych narodów międzynarodowych kół reakcyjnych i imperialistycznych.

Gruntując zwycięstwo ludowy charakter naszych państw, masy ludowe obu krajów zbliżyły się do siebie wzajemnie i zacieśniały wzajemną przyjaźń. Potrzeba pogłębienia tej przyjaźni i nawiązania coraz ściślejszej współpracy tkwiła w gruncie rzeczy głęboko w świadomości obu narodów.

Dlatego też podpisany przed dwoma laty układ o przyjaźni nabiera coraz głębszej, realniejszej, bardziej konkretnej treści, rozszerza się na wszelkie dziedziny życia naszych krajów i dlatego stał się dla wszystkich obywateli czymś najzupełniej oczywistym i zrozumiałym.

Dlatego też jesteśmy przekonani o dalszym stałym rozwoju serdecznych stosunków między naszymi krajami. Te wzajemne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne stanowią dla Polski i Czechosłowacji dodatkowy czynnik przyspieszenia swego rozwoju gospodarczego i szybszej realizacji socjalistycznego ustroju sprawiedliwości społecznej, realizacji, dokonywanej się dzięki wzajemnej pomocy krajów demokracji ludowej oraz pomocy i poparciu Związku Radzieckiego.

Dlatego nasz sojusz jest także jednym z mocnych ogniw, spajających ze sobą kraje demokracji ludowej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego we wspólnej woli zabezpieczenia swoich granic i rozwijania swych twórczych przemian społecznych, we wspólnej walce o utrwalenie postępu i pokoju.



Dawny Zlin, główne centrum czeskiego przemysłu skórzanego, nazywa się obecnie Gottwaldów. Fabrykuje się tam nie tylko buty. Gottwaldów jest również jednym z głównych ośrodków czechosłowackiej produkcji opon samochodowych

Kolejarze ostrowscy racjonalizują produkcję

Na terenie warsztatów kolejowych w Ostrowie ukazują się coraz to nowi wynalazcy i racjonalizatorzy. Księga ich nazwisk nie ma strony ostatniej, wciąż przybywają nowi wynalazcy spośród pracowników warsztatów. Ostatnio znów toż, Franciszek Fiałkowski wykonał przyrząd ręczny do wycinania podkładek ze skóry, azbestu i gumy. Służą one jako uszczelki do gazowego uszczelnienia. Dzięki jego wynalazkowi uzyskuje się znaczną oszczędność.

Ob. Franciszek Brodała wykonał podobny przyrząd automatyczny do produkcji uszczelki przy hamulcach.

Ob. Tadeusz Pruszyński wykonał zmechanizowany przyrząd do nitowania zderzaków

rurowych. Dotychczas musiało nitować zderzaki na kowadle przy obsadzie czterech pracowników, obecnie można tę pracę wykonać przy obsadzie dwóch robotników.

Ob. Jan Dominiczak przyczynił się do wykonania ulepszonego narzędzi do ucinania zlewów odlewniczych.

Ob. Józef Laboga i Józef Szukalski zaprojektowali ulepszenie do wykonywania podciągaczy klocków hamulcowych, przez co zamiast ręcznych prac kowalskich, wykonuje się tę samą pracę szybciej przy pomocy elektrycznej spawaczki.

Ob. Józef Kuźnik i Kazimierz Bergandy wykonali ulepszony przyrząd do oczyszczania śrub pazurów. (L)

Wystawcy z Oslo i Bergen wezmą udział w MTP

W tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich wezmą po raz pierwszy udział wystawcy z Norwegii. Wśród eksponatów jakie ujrzymy na ich stoiskach wymienić należy tran rybi, koncentrowaną oliwę rybna, służącą zarówno do celów leczniczych jak i przemysłowych itp. charakterystyczne dla tego kraju przetwory rybne.

Radziecki ustroj społeczny i państwowy okazał się siłą niezwycięzoną

Dziesiąta rocznica 18 Zjazdu WKP (b)

W dniu 10 marca wszystkie gazety radzieckie poświęcają swe szpalty 10 rocznicy 18 Zjazdu WKP(b).

W artykule wstępnym pt. „Partia Lenina — Stalina prowadzi nas ku komunizmowi”, „Prawda” pisze, że 18 Zjazd był nowym, historycznym etapem w życiu Partii Lenina-Stalina, w życiu narodu radzieckiego.

Zjazd podsumował bilans działalności Partii. Jego znaczenie polegało na tym, że — jak to podkreślił na zjeździe tow. Stalin — „klasa robotnicza naszego kraju, zlikwidowała wyzysk człowieka przez człowieka i ugruntowała ustrój socjalistyczny, doprowadziła światu do słusznego słowa sprawy”.

Referat tow. Stalina na 18 Zjeździe stanowił programowy dokument komunizmu Wzbożeni na naukę leninizmu i na podstawie analizy sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Związku Radzieckiego otworzył przed Partią i całym narodem radzieckim szerokie perspektywy walki o triumf idei komunizmu.

Sformułowane przez tow. Stalina zasady radzieckiej polityki zagranicznej zapewniły zwycięstwo tej polityce, zwycięstwo, dzięki któremu jeszcze bardziej wzrosło znaczenie państwa radzieckiego, jako poważnej siły międzynarodowej, wywierającej wpływ na całą sytuację międzynarodową i wywołującą w niej zmiany odzwierciedlające interesy mas pracujących.

„Prawda” pisze, że dziesięć lat, które upłynęło od daty 18 Zjazdu WKP(b), stanowiło okres dalszych zwycięstw marksizmu-leninizmu, okres nowego triumfu Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego z wielkim Stalinem na czele. W wojnie w obronie ojczyzny.

Światowy rekord w ajności pracy pobił polski robotnik

Ob Franciszek Mol, stru-gacz Fabryki w Kluczborku (woj. śląsko-dąbrowskie) osiągnął w ramach współzawodnictwa między strugaczami zakładów papierniczych przeciętny tygodniowy wynik 14,11 m³ obrobionego drzewa w ciągu 8 godzin dziennej pracy, poprawiając o 1,4 m³ dotychczasowy światowy rekord wydajności i wykonując przeciętną normę dzienną w 362 proc.

Terror panuje w faszystowskiej Grecji

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Aten agencja France Presse trybunał wojskowy w mieście Larissa skazał na śmierć 6 komunistów greckich, oskarżonych o udzielanie pomocy wojskom demokratycznym.

W Koryncie trybunał w i-skowy skazał na śmierć 5 patriotów greckich i trzech patriotów.

Przed ofensywą półmilionowej armii Chińskich Wojsk Ludowych

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że przygotowania Chińskich Wojsk Ludowych do sforsowania rzeki Jang-Tse zostały zakończone. Wojska Ludowe, liczące około 500 tys. żołnierzy pod dowództwem generała To-Hen-Yi zgrupowane są w 20 kolumnach na 300-kilometrowym froncie na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. 100 kilometrów na północ zachód od Szanghaju znajdują się około tysiąca pontonów, które mają posłużyć do budowy mostów przez rzekę.

czynny narzucenie przez zabójców faszystowskich, Związek Radziecki rozgromił niemiecką machinę wojenną i wyzwolił ludzką spód jarmu faszystowskiego. Radziecki ustroj społeczny i państwowy okazał się siłą niezwycięzoną.

Obecnie w obliczu całego świata z nową siłą wychodzi na jaw przewaga systemu socjalistycznego nad gnijącym kapitalizmem. Podczas gdy głębokie sprzeczności klasowe nurtują kraje kapitalistyczne, których gospodarka nie jest w stanie przezwyciężyć gwał-

townych sprzeczności okresu przedwojennego, kraj socjalizmu przeżywa okres nowego, pełnego rozwoju. Już w roku 1948 produkcja naszego przemysłu przekroczyła o 18 proc. poziom przedwojenny, 1940 roku, rolnictwo zaś osiągnęło bez mała poziom przedwojenny jeśli chodzi o zbiory upraw zbożowych, a przeciwnie urodzajność upraw zbożowych przekroczyła ten poziom. Podczas gdy coraz bardziej kurczy się stopa życiowa mas pracujących krajów kapitalistycznych, realna płaca zarobkowa radzieckich robotników i pracowników umysłowych w roku 1948 wzrosła w porównaniu z 1947 rokiem prawie dwukrotnie. Przeprowadzona przez Partię i rząd nowa niższa cen od dnia 1 marca 1949 roku przyczyni-

ła się do jeszcze większego wzrostu dobrobytu narodu. „Jeżeli sukcesy klasy robotniczej naszego kraju — oświadczają tow. Stalin na 18 Zjeździe Partii — i jeśli walka jest i zwycięstwo przyczynia się do podniesienia ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i do wzmocnienia w niej wiary we własne siły, wiary w zwycięstwo, to nasza Partia będzie mogła stwierdzić, że trud jej nie był daremny, i nie ulega wątpliwości, że tak się stanie”.

Zwycięstwo socjalizmu i sukcesy budownictwa komunizmu w ZSRR są dla mas pracujących krajów kapitalistycznych źródłem natchnienia w walce przeciwko kapitalizmowi. Z doświadczeń budowy socjalizmu w ZSRR korzystają masy pracujące krajów demokracji ludowej, które wystąpiły w okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu.

UNARODOWIONE BANKI służyć do wspierania i kontrolowania podstawowych ośrodków dyspozycyjnych

Reforma systemu bankowego zatwierdzona przez Sejm.

WARSZAWA. Na 58 posiedzeniu Sejmu w dniu 9 marca r. b. Izba wysłuchała sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie zmiany ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązkach społecznego oszczędzania. Ustawa odnosi się głównie do samodzielnych rybaków kurtowych.

Ministerstwo Żegludki zamierza zwiększyć połowy m. in. przez zachęcenie samodzielnych rybaków do intensywnych połowów morskich drogą przyznania im szeregu ulg podatkowych.

Po dyskusji Sejm uchwalił ustawę. Poseł Edmund Pszczółkowski (PZPR) złożył następnie sprawozdanie o dekretych rządu o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych i reformie bankowej.

Sprawozdawca podkreślił, że dekrety te mają na celu stworzenie nowego systemu bankowego. Narodowy Bank Polski finansuje przemysł państwowy i handel państwowy oraz spółdzielczość spożywczą w miastach.

Bank Rolny finansuje rolnictwo i kontroluje gospodarkę finansową rolnictwa. Bank Komunalny finansuje związki samorządu terytorialnego, kontroluje gospodarkę finansową samorządu. Bank Rzemiosła i Handlu finansuje rzemiosło, drobny przemysł i handel oraz kontroluje ich gospodarkę finansową. Drugi plan w zakresie inwestycji reprezentuje Bank Inwestycyjny, trzeci plan Powszechna Kasa Oszczędnościowa.

Wszystkie dotychczasowe instytucje bankowe ulegają likwidacji. Komunalne Kasy

Oszczędności również ulegają likwidacji.

Przemówienie posła Jedrychowskiego (PZPR) zamknęło i podsumowało dyskusję nad reformą bankowości. Poseł Jedrychowski stwierdził, że w odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego, gdzie system bankowy służy całkowicie interesom kapitału finansowego, unarodowione banki w krajach demokracji ludowej stanowią środek służący do wspierania i kontrolowania podstawowych ośrodków dyspozycyjnych.

Omawiane dekrety zostały jednomyślnie zatwierdzone.

Następnie Sejm zatwierdził dekret o zniesieniu urzędu ministra aprowizacji oraz zezwolił na podjęcie do odpowiedzialności karno sądowej posła Franciszka Wójcickiego przytrzymanego przy przekraczaniu granicy.

za dolarową kurtyną

„Schacht na łamach „Die Zeit” pochwalił zwolnienie tych, których plan Marshalla i uzupelniający go plan hitlerowskiej kampanii, że uwzględnił 70 milionów Niemców ma inne znaczenie niż 70 milionów Hotentotów.”

Podobno Truman wielce nie ucieszył z askawienia b. kolaborantów. Jeszcze czy Schuman go chwala — to ich obowiązek, ale wokół Schachta trzeba przebiec chodząc na paluszkach, by i Truman nie zaliczył do Hotentotów...

„Powołując się na obronę Minszentyego przez belgijską reakcję, rodziny skazanych na więzienie b. kolaborantów żądały ich uwolnienia. Argumentują wcażanie żołnierzy, iż że w trawie wojennej logicznie: „Jeżeli przykazanie „nie zabijaj” należy zastąpić statystyką stary Minszenty jest boha przykazaniem: „zabij podległego wojennego”.

„Antony Eden, dając sam już starszy par, odparł „z oburzeniem” pytanie, czy nie przewiduje się ustąpienia Churchilla ze stanowiska przywódcy konserwatystów, ze względu na jego podeszły wiek. Eden twierdzi, że jest „lojalnym zwolennikiem b. premiera”. Sam jednak fakt postawienia takiego pytania dowodzi, że nawet konserwatystom indyjskie tańce wojenne Churchilla zaczęły padać na nerwy. Albo też Eden sądzi, iż że w trawie wojennej lepiej będzie dać niż uznajcie szczerze, że bijaj” należy zastąpić statystyką stary Minszenty jest boha przykazaniem: „zabij podległego wojennego”.

Wielkie prace melioracyjne STWORZĄ BAZĘ WYŻYWIENIOWĄ dla rozwoju hodowli w Polsce

WARSZAWA. W dniu 10 bm. 'co stanowi 11,5 proc. użytków w Ministerstwie Rolnictwa i Re rolnych, pastwiska 1650 tys. ha form Rolnych odbyła się konfe- (7,8 proc.), rośliny pastewne rencia, na której dyrektor de- 952 tys. ha (6,7 proc.).

Największą powierzchnię tego rodzaju użytków posiadały województwa: olsztyńskie, białostockie, krakowskie i rzeszowskie. — Dlatego też nasilenie hodowli zwierząt, a zwłaszcza bydła w tych województwach będzie największe. Do rozwijania zagadnienia produkcji pasz przyczynia się w poważnym stopniu prace melioracyjne, przewidziane w szerokim zakresie w województwie białostockim, na lubelszczyźnie, w rejonie na południe od jezior mazurskich, augustowskich i suwalskich.

Drugim poważnym czynnikiem przy tworzeniu odpowiedniej bazy paszowej będzie zwiększenie powierzchni upraw roślin motylkowych i pastewnych w uprawie polowej.

W celu bardziej masowego stosowania racjonalnego przechowywania pasz w roku bież. przewiduje się wybudowanie 5 tys. silosów, w tym u drobnych i średnich rolników ok. 3 tys. Ponadto uruchomione zostaną suszarnie mechaniczne.

Silki postępowe świata łączą się przeciw podlegaczom wojennym

(Dokończenie ze strony 1)

otwarcie zasadę rozstrzygania tych lub owych sporów i rozbieżności między poszczególnymi krajami siłą oręża. Słowa te nie pozostają tylko słowami — tworzą się bloki wojskowe, odbywa się zaciekle wyścig zbrojeń.

W szeregu krajów kapitalistycznych prześladowani są coraz bezwzględniej pisarze uczeni i działacze kultury, głoszący poglądy postępowe. Straszny się groźbą nowej wojny miliony prostych ludzi, ale narody świata wojny nie chcą i nie pozwolą na jej rozpętanie!

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przytaczająca większość ludzkości jest za pokojem i z całego serca pragnie zagrozić drogę do wojny.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, pisarze radzieccy dołączają swój głos do protestów przeciwko rozpętywaniu nowej wojny, występując w obronie pokoju między narodami całej kuli ziemskiej!

Niezależnie od przynależności rasowej oraz poglądów religijnych i politycznych, zwolennicy pokoju powinni się zjednoczyć i przeciwstawić swą mocną wolę zachowaniu pokoju wszystkim knowaniom jego wrogów.

Pisarze radzieccy jednomyślnie przyjmują apel Międzynarodowego Biura Łączności Inteligentów w Obronie Pokoju i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w sprawie zwolnienia na kwiecień br. Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Oświadczenie podpisali w imieniu Związku Pisarzy Radzieckich m. in. Wasilewska, Gorbatow, Kornejczuk, Katajew, Panowa, Simonow, Sofronow, Twardowski, Fadiejew, Szolochow, Erenburg.

Tito zaprzedał Jugosławię w jarzmo imperializmu

W pierwszym okresie po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego „O sytuacji w KPJ” nacjonaliści jugosłowiańscy głośno krzykali na cały świat, że pozostali wierni międzynarodowemu proletariackiemu i że nadal są przyjaźni Związkowi Radzieckiemu i całemu obozu postępu. W parze z tymi oświadczeniami szły czyny, które na każdym kroku zadawały kłam tym frazesom. Kilka Tito, obłudnie usiłująca ukryć przed narodem swe nacjonalistyczne oblicze, w rzeczywistości każdym swym posunięciem przekreślała zdobycze demokratyczne Jugosławii swą działalnością wykopywała przepaść między krajami koczującymi do socjalizmu, a titowską Jugosławią.

Obraz obecnej sytuacji w Jugosławii przynosi artykuł L. Bułatowicza, zamieszczony w piątym numerze pisma „O trwałym pokój, o demokrację ludową” pt. „Klika Tito — zaciekle wróg ZSRR i krajów demokracji ludowej”.

Autor powołuje się na artykuł, który ukazał się w „Prawdzie” 8 września 1948 r. głoszący, że „nacjonalizm grupy Tito w dziedzinie polityki zagranicznej prowadzi do zerwania z jednolitym frontem światowego ruchu rewolucyjnego mas pracujących i rozbraja ją w obliczu jej wrogów zewnętrznych” i stwierdza, że wypadki jakie zaszły od tego czasu w Jugosławii w pełni potwierdzają słusność tego twierdzenia.

Zresztą sami prowdyrcy jugosłowiańscy przestali się maskować, wchodząc jawnie w targi z imperialistami zachodu, usiłując przekształcić Jugosławię w dodatek do imperialistycznego zachodu. Plany te zresztą, jak wykazały niebicie fakty, snuli jugosłowiańscy nacjonaliści jeszcze na długo przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego

„Już w lipcu 1948 r. rząd Stanów Zjednoczonych podpisał z Jugosławią umowę o odmrożeniu jugosłowiańskich aktywów w USA w zamian za rekompensatę za znacjonalizowane mienie amerykańskie w Jugosławii. Prócz tego rząd Tito zobowiązał się do wypłaty sumy 38,5 milionów dolarów za przedwojenne długi Jugosławii. O gorliwości, z jaką Jugosławia zabrała się do realizowania tej umowy świadczy fakt, że już po rozmowach Departament Stanu ogłosił, że Stany Zjednoczone otrzymały od Jugosławii 17 milionów dolarów.

Jugosławia, posiadająca duże zasoby mineralne zobowiązała się też dostarczyć Stanom Zjednoczonym większych ilości metali kolorowych niezbędnych do produkcji wojennej.

Podobne układy zawarła Jugosławia z Anglią, państwami Beneluxu i innymi uczestnikami bloku zachodniego. Nie dziwi tedy że nowojorski komentator Alsop z satysfakcją podkreślił przejęcie Tito „do nowej polityki zagranicznej”, przy czym ujawnił znamieny fakt, że przywódca jugosłowiański sam potajemnie zawiadomił USA i Anglię, iż potrzebują ich pomocy celem zachowania swej „niepodległości”.

W obliczu tych faktów wydaje się więcej niż obłudne żądanie Kliki titowskiej przyjęcia Jugosławii do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W omawianym artykule Bułatowicza stwierdza się, że również w dziedzinie polityki wewnętrznej nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące w obliczu jej wrogów wewnętrznych. Obecni przywódcy KPJ nie tylko nie starają się zapobiec wzmocnieniu wpływu elementów kapitalistycznych w kraju, ale przeciwnie, sami się do tego przyczyniają. Z rządu i organów państwowych usuwani są uczeni: patrioti i internacjonalisti, na ich miejsce zaś klika Tito

wyznacza kulaków i różnych niebieskich ptaków, którym obce są interesy robotników i chłopstwa pracującego.

Niebezpieczeństwo dla narodu stanowi ostatnio propagowane przez Klikę Tito hasło pokoju klasowego w kraju. W swym orędziu noworocznym Tito uroczyście oświadczył, że „w Jugosławii wszystkie klasy oraz inteligencja są zjednoczone a ich jedność góruje nad interesami partyjnymi”.

Ta polityka rezygnacji z walki klas, sprzyjająca interesom kulactwa i warstw posiadających, wywołuje zrozumiałe rozgorczenie robotników i pracującego chłopstwa, którzy dają wyraz swej nienawiści do zdrajców titowskich w protestach, demonstracjach, a nawet zbrojnych wystąpieniach oddziałów partyzanckich, kryjących się w górach.

Nacjonaliści spod znaku Tito prześcigają się w kampanii oszczerstw rzucanych na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej w wymyślaniu kłamstw i wygłaszaniu cynicznych oświadczeń, mających na celu osłabienie sympatii i szacunku, jaki żywią narody Jugosławii do tych państw. Wyśiłki te jednak mijają się z celem. „Narody Jugosławii jak i wszystkie inne narody świata widzieli i widzą w kraju socjalizmu, w WKP(b) uosobienie nadziei, swe oparcie w walce o triumf socjalizmu, o triumf idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Narody Jugosławii nigdy nie żyły i żyć nie będą nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zmłota one ze swej drogi tych wszystkich, którzy przekładają powroty ich kraju do braterskiej rodziny narodów budujących socjalizm, rodziny, na której czele stoi Związek Radziecki” — kończy swój artykuł L. Bułatowicz.

L. M.

Kontrola - ostra broń w rękach ludzi pracy

W dniu wczorajszym Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o kontroli państwowej. Na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa Sejm powołał jednomyślnie tow. Witolda — jednego z najwybitniejszych działaczy państwowych Polski Ludowej i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Treść ustawy o kontroli państwowej, organizacja i uprawnienia, przebieg debaty sejmowej i wreszcie osoba prezesa powołanego przez przedstawicielstwo narodowe, wskazują wyraźnie jak ogromną i doniosłą rolę ma do spełnienia w naszym życiu państwowym należyce zorganizowana i sprawnie działająca kontrola. Najwyższa Izba Kontroli czuwać będzie nad przestrzeganiem legalności, gospodarności, rzetelności i celowości w działaniu administracji, instancji i instytucji gospodarczych. Kontrola wykonywana przez NIK zmierzać będzie do obrony i umocnienia własności społecznej. NIK wypowie bezwzględnie walkę nadużyciom, biurokratyzmowi, łamaniu praworządności i marnotrawstwu wszelkiego rodzaju. Najwyższa Izba Kontroli potrafi wykonać te zadania, ponieważ oprze się nie tylko o fachowy, dobrze wyszkolony i dobrze zorganizowany aparat, ale ponieważ oprze się o komisje kontroli społecznej, o rady zakładowe, o rady narodowe i o instytucje społeczne, działające w naszym kraju. Oparciem dla niej winni być i będą dosłownie wszyscy ludzie pracy, nienawidzący ma notrawstwa biurokratyzmu i niegospodarności. Żadne przejawy nadużyć, nierzetelności i biurokratyzmu nie powinny ujść oka tak działającej kontroli.

Weszliśmy w okres realizowania akcji oszczędnościowej. Jesteśmy w trakcie realizowania trzeciego roku planu trzyletniego i przygotowaliśmy do 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Najwyższa Izba Kontroli będzie istotnym i skutecznym organem w walce o wykonanie planów gospodarczych, a wśród ludzi pracy, którzy okazali jej największą i najbardziej wydatną pomoc — winni się znaleźć w pierwszych szeregach ludzie naszej partii, ludzie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ludzie naszej partii winni być tymi, którzy zmobilizują najszerze rzesze pracujących w Polsce do współpracy z organami NIK — winni być tymi, którzy nauczą wszystkich ludzi pracy korzystać z tej ostrej broni kontroli — jaką w dniu wczorajszym stworzył Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej.

Rola Komitetu Partyjnego w kierowaniu współzawodnictwem pracy

Podniesienie dobrobytu mas ludowych jest ściśle związane z walką o podniesienie wydajności pracy a przez to zwiększenie produkcji. „Partia walcząca będzie o rozwój ruchu współzawodnictwa pracy jako zasadniczej socjalistycznej metody podnoszenia wydajności pracy” — czytamy w Deklaracji Ideowej PZPR.

Ideę współzawodnictwa poniosła w polskie masy pracujące Partia — awangarda klasy robotniczej. Jej też przypało w udziale kierowanie współzawodnictwem, przeprowadzenie temu wielkiemu ruchowi, obejmującemu cały naród.

Co rozumiemy przez kierowanie współzawodnictwem?

Kierować współzawodnictwem, to znaczy z dnia na dzień rozszerzać jego zakres i rozmiary, walczyć o wykonanie zadań produkcyjnych, postawionych przez Partię i rząd.

Warunkiem dobrze zorganizowanego współzawodnictwa jest mobilizacja jak najszerzych mas w szeregach współzawodniczących przede wszystkim do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, podniesienia jakości produkcji oraz zwiększenia oszczędności. Da się to osiągnąć przez planowe wytyczenie zadań w zakładzie pracy, odpowiednie rozstawienie ludzi w procesie produkcyjnym, udoskonalenie metod pracy oraz kontrolę wykonania zadań postawionych przed zespołem.

Planowe wytyczenie zadań

Komitet partyjny winien mieć konkretny program zobowiązań oraz jasny i wyraźny obraz, jak postawione zadania wykonano.

Mają one być opracowane pod politycznym kierownictwem komitetu partyjnego wraz z dyrekcją, radą zakładową i w oparciu o aktywność partyjną, w oparciu o uzyskane już doświadczenie oraz przy uwzględnieniu zarówno indywidualnych, jak i zespołowych możliwości współzawodniczących. Chodzi o to, aby każdy ze współzawodniczących wiedział, jakie ma zadanie do wykonania i jaka jest jego odpowiedzialność.

Dla odpowiedniego wytyczenia tych zadań, komitet partyjny wraz z dyrekcją i radą zakładową powinien organizować systematyczne narady wytwórcze oddziałowe i ogólne. Narady wytwórcze przyczyniają się również do ujawnienia braków, zaistnia-

tych w procesie produkcyjnym i usuwania ich na przyszłość.

Rozstawienie ludzi

Jak wykazuje praktyka, od prawidłowego rozstawienia ludzi w procesie produkcyjnym zależy w wielkim stopniu wykonanie planu i rozwój współzawodnictwa.

Należy dbać o to, aby PZPR-owcy kroczili na czele współzawodniczących, aby zmierzali do realizacji hasła: „Każdy członek Partii — przodownikiem pracy”. Tam, gdzie organizacja partyjna nie tylko wyzywa do współzawodnictwa, ale inicjuje nowe osiągnięcia — tam współzawodnictwo osiąga dobre rezultaty. Komitet partyjny powinien dbać o to, aby osiągnięcia i metody pracy przodowników udostępniono całej załodze, aby nikt nie pozostawał w tyle. Należy załogę ciągle informować o toku pracy i przebiegu współzawodnictwa.

Za wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych ponoszą przede wszystkim odpowiedzialność PZPR-owcy, którzy swoim przykładem winni podnosić wydajność pracy całej załogi.

Dobre rozstawienie członków Partii w zakładzie pracy umożliwia ujawnienie najbardziej zdolnych ludzi spośród pracujących i wysuwanie nowych kadr na wyższe stanowiska. Prawidłowa polityka w sprawie kadr przyczynia się do wysunięcia tysięcy górników na stanowiska sztygarów, kierowników, dyktatorów, wicedyrektorów itd., tysięcy ślusarzy na stanowiska mistrzów i brzygadierów, tysięcy zdolnych robotników na odpowiedzialne stanowiska.

Nowe metody i formy pracy

Komitet partyjny powinien pomagać współzawodniczącym

Byli - słyszeli - widzieli - opowiedzieli

Na zebraniu w Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie członkowie pierwszej wyjeżdżali chłopów polskich na Ukrainę opowiadali o tym, co widzieli. Każdy wiezie ze sobą kilka stron zapisków, każdy widział dużo i dużo ma do powiedzenia, mimo, że zebranie trwało 5 godzin nie opowiedzieli wszystkiego.

Dużo i bacznej uwagi poświęcili chłopcy zbiciemu jak pracują i jakie plony zbierają chłopcy ukraińscy w kołchozach:

Józef Kopeć, gospodarz na 7 ha, ze wsi Wionczyn Polski, powiatu Gostynin, opowiada o kołchozie im. Wasiliewa w pobliżu Kijowa.

Nazwa kołchozu pochodzi od jego założyciela, którego skrytobójczo zamordowali kulacy 20 lat temu za założenie kołchozu. Wtedy było w kołchozie 7 członków, po zamordowaniu założyciela kołchoz nie upadł, a przeciwnie zaczął się szybko rozrastać. Dziś do kołchozu należy przeszło 400 rodzin.

Część ziemi kołchozu to by-

łe mokradła, a część suche piaski; mokradła osuszyli, a piaski nawadniają. Rozpryskują wodę rurami, tworząc tzw. sztuczny deszcz. Kołchoz prowadzi wielkie gospodarstwo warzywniczo - sadownicze, lecz uprawia również okopowe i zboża.

Kołchoźnicy orzą traktorami — mają teraz wielkie traktory o sile 84 KM. Traktor taki ciągnie za sobą plugi wielkoskibowe i brony, w żniwa zbierają kombajnami; najnowszy udoskonalony kombajn żnie, młóci i oczyszcza ziarno z plew

W kombajnie jest zbiornik, gdy się w nim nabiera 30 q ziarna, wtedy odsypuje je w worki, słomę odrzuca kupkami co 10 lub 15 m. Duże kombajny są tak silne, że ciągną za sobą lekkie plugi i podorywają.

Wieczorek — chłop na 2 ha z gminy Kamp nos pow. Łowicz zapamiętał sobie co widział w kołchozie im. Kirowa, leżącym w stepie na Zadnieprzu. Ziemia tam dobra, lecz dawniej już w czerwcu wysychała. Kołchoz ziemię nawadnia, chłopci uprawiają pszenicę, kukurydzę, ryż, okopowe. Prowadzą gospodarstwo przemienne, połowo-łakowe, cały obrot trwa 11 lat. Gdy uprawiają ryż, to całe pole, zalewają wodą, prawie na metr i nappuszczają narybku karpia. Przed zbieraniem spuszcza wodę, wybierają rybę. Okaza-

ło się, że ryż w taki sposób lepiej plonuje.

Ob. Pacholczyk — chłop na 5 ha z gminy Gorlatowice, pow. Rawa Mazowiecka, opowiada o plonach: pszenicy zbierają 29—32 q z ha, kukurydzy około 208 q z ha, ryżu ponad 100 q z ha, kartofli około 500 q z ha. Ob. Wieczorek zainteresował się specjalnie bydlęciem. Krowy mają w kołchozie czerwone, dają one 10 do 20 litrów mleka dziennie. Mleko to zawiera do 8 proc tłuszczu. Bydło to jest własną rasą kołchozu stale ulepszane. Wybierają bowiem na matki i rozplodniki najlepsze sztuki.

Ob. Pawłat z pow. warszawskiego mówi o walce z suszą. Na stepie prócz nawadniania chłopci sadzą pasy leśne po 2 m szerokie, by chronić ziemię przed wiatrem, a na polach po kukurydzy zostawiają co 10 m rzędy badyli na zimę, które zatrzymują śnieg, by się równo rozkładał na polach i dawał na wiosnę wilgoć glebie. Po innych uprawach stawiają na polach niskie płoty do zatrzymywania śniegu.

O sposobie podziału dochodów w kołchozie — mówi ob. Kamieński, kierownik spółdzielni parcelacyjnej Marszowice spód Wrocławia.

Kobieta, która hoduje bydło, pielęgnuje ciele do 20 dni, później oddaje je do cielętnika. Gdy odda zdrowe ciele, do 20 dni, jakie pracowała, dolicza się 12 dni premii. Przy zbieraniu z pól, temu, co odrzuca słomę — liczy się jeden dzień, temu zaś, co odnosi worki z pszenicą — półtora dnia. Jesienią po zbiorach liczą ile to wypada ogółem pracodni i ile kto zarobi — za tyle otrzymuje udział w dochodzie. Gdy ktoś np. słabo się stara i wybiera same lekkie prace, nikt mu nie zabrania, lecz do podziału dochodów będzie miał tylko tyle dni, ile według kalendarza wypracował. Kto zaś nie żałował rąk — to w czasie orki, pielienia i zbiorów wypracował sobie 300 albo 400 pracodni i według tego otrzymuje udział w dochodzie. Np. jeśli traktorzysta na dużym traktorze dobrze zaofer w 20 dni — 540 ha, to mu policzili za jego pracę nie 20 dni, a przeszło 100 dni do podziału. Każdy kołchoz sam sobie na ogólnym zebraniu uchwała ile i jakiej roboty trzeba zrobić na 1 dzień i wszyscy kołchoźnicy bardzo sobie chwalą ten swój porządek.

Co delegaci opowiadali o tym, jak kołchoźnicy żyją, jedzą, mieszkają, uczą się i bawią, podamy innym razem.

St. P.

Z. Sawicki

Dlaczego brak konfekcji sezonowej w sklepach państwowych?

Zaczęło się wszystko od drobnego na pozór wydarzenia. Chciałem kupić prochowiec, bo ostatecznie mamy już marzec i wiosnę na karku. — A gdzie kupię? Oczywiście w Powszechnym Domu Towarowym. Ekspedient jednak rozłożył bezzadanie ręce i wskazując na kurtki (zimowe), płaszcze (również zimowe), ubrania (także zimowe), zdołał szereg wieloskórow w gablotkach, stwier-

dził, że tylko tym asortymentem wyrobów może obecnie służyć. — „Nowości wiosenne nadejdą lada dzień” — pocieszył mnie na pożegnanie.

Zaszedłem powtórnie za kilka dni, nowości jeszcze nie nadeszły. — Tu coś nie jest w porządku — pomyślałem. Przecież jak Poznań długi i szeroki, wszystkie wystawy sklepów konfekcyjnych od 6 tygodni zapchane są wiosennymi płaszczami, kanadyjkami, prochowcami itp.

Rzeczywiście, w całej tej napozór drobnej sprawie tkwi szereg grubych niedociągnięć.

Okazało się, iż nie jest to pierwszy wypadek w historii PDT, że sezonowe wyroby konfekcyjne nadchodzą z reguły po sezonie. Podobna sytuacja, jak obecnie, zaistniała przed sezonem zimowym. PDT nie otrzymywało w ciągu jesieni, tzn. w okresie nasilenia popytu na konfekcję zimowych płaszczy, kurek, ubrań itp.

Dopiero pod koniec grudnia przemysł konfekcyjny dostarczył do tzw. baz przerzutowych (ośrodki zaopatrzenia PDT) żądane towary. PDT zakupiły tylko drobne ilości, ale najostrożniejsze nawet obliczenia okazały się zbyt optymistyczne. PDT posiadała w chwili obecnej konfekcję zimową kilkumilionowej wartości, której nie da się w dobiegającym końcu sezonu zimowym upłynnić i która stanowi zamrożony kapitał na przeciąg przynajmniej 8 miesięcy.

Akcja kontraktacji trzody rozpoczęła. Dotychczasowe ustępki trzeba natychmiast zlikwidować

Na terenie całego woj. poznańskiego przeprowadza się obecnie kontraktację żywcia. Do kontraktacji tej chłopcy byli już w miesiącu lutym przygotowywani, dopytywali tylko o sposób i warunki odstawy, na bicia proszą, paszy itp. O kontraktacji pisała bardzo dużo nasza prasa, wiele pouczało chłopów w audyjach Polskie Radio i przejeżdżał w teren spe-

cialni prelegenci.

NIEZROZUMIAŁE DRUKI

Zdecydowani na kontraktację chłopcy chodzili do gminnych spółdzielni dopytywać się o umowę. Umów tych dużo jakoś nie było. Wreszcie z początkiem miesiąca marca umowy te nadeszły i spółdzielnie przystąpiły już do kontraktacji. Lecz na samym wstępie wyłonili się pewne trudności. Okazuje się, że zarządzenia z wierzają szereg niejasności. Sytuacja się teraz w teren nowe okólniki i rozporządzenia Centrali Miejskiej. „Coś” nie gra. Do redakcji naszej chłopcy nadesłali listy z prośbą o wyjaśnienia.

KTO OTRZYMUJE ZALICZKI

Zacznijmy od rozesłanych przez Centralę Miejską druków umowy: w punkcie np. 4

pisze się wyraźnie, że — przy podpisaniu umowy producent bierze od spółdzielni bezprocentową zaliczkę w wysokości 6 tys. zł na każdą zakontraktowaną sztukę itd.

Wiemy, że zaliczki te udzielać się będzie na zakup proszów tylko chłopom małorolnym — czyli biednym. Natomiast z umowy wynika, że otrzymają zaliczkę każdy, nawet urzędnik w mieście, o ile będzie kontraktował żywiec. — Sprawa wygląda obecnie tak, że spółdzielnia np. w Wągrowcu i Damasławku zawałona jest dosłownie zainteresowanymi, którzy hamują niepotrzebnie pracę biurową. Spotkaliśmy się w niektórych powiatkach z takimi faktami, że na pytanie w tej sprawie nie umiano dać chłopom odpowiedzi, tłumacząc się, że czekają na nowe zarządzenia Centrali Miejskiej. Zdanie w punkcie 4. o którym wspomnieliśmy, należało uzupełnić, ażeby dokładniej zrozumiane było przez wszystkich zainteresowanych.

NIEPOTRZEBNE ROZJAZDY

Dalej, przy kontraktacji trzody chlewniej przeprowadza się szczepienia przeciwwściebce. I tu sprawa jest niedobrze przemysłana. Przypatrzmy się

jej bliżej. Przed południem odbywa się np. kontraktacja południowej części powiatu. Jedzie tam pow. lekarz weterynarii dokonując 5 szczepień. Po południu tego dnia kontraktuje się w północnej części powiatu i tu musi być lekarz weterynarii. Gdy codziennie odbywać się będzie w ten sposób kontraktacja, to bardzo dużo traci się drogiego czasu i niepotrzebnych kosztów rozjazdów. Czyż nie lepiej jest przeprowadzać kontraktację poszczególnymi gminami, które poprzednio uwidomione, będą do akcji tej już przygotowane lub kontraktację przeprowadzać tam, gdzie trzoda chlewna jest już zaszczepiona.

Podaliśmy tylko kilka przykładów drobnych niedociągnięć. Jest ich jednak więcej w terenie. Ażeby akcja kontraktacyjna u samych jej pod staw i w początku jej rozwoju rozwijała się jak najsprawniej — niedociągnięcia te trzeba natychmiast zlikwidować. Plan pracy po tej linii musi być dokładnie opracowany, bowiem coraz to nowsze rozporządzenia utrudniają tylko rozwój akcji.

A. Bączkowski

SYN CZECHOSŁOWACKIEGO HUTNIKA studiuje ekonomię na U. P.

Z wizytą u tow. Rudka Jaworka

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czeskiej złożyliśmy wizytę tow. Rudkowi Jaworkowi, studentowi z Czechosłowacji uczęszczającemu na II rok Wydziału prawno-ekonomicznego U. P.

Tow. Jaworka — organizator chóru ogólnoszkolnego w Poznaniu — zastąpił przy opracowywaniu utworów kompozytorów czeskich dla akademickiego zespołu rewersów. Ale tow. Rudka interesuje się nie tylko muzyką. Od dwóch lat studiuje na naszym Uniwersytecie. Najbardziej interesuje się historią ustrojów politycznych i jako temat pracy seminaryjnej obrał sobie stosunki polsko-czeskie od 1914 r. do 1918 r.

Rodzina Jaworka mieszka w Dolnej Lisznie na Śląsku. Przed kilku dniami tow. Rudka powrócił z Czechosłowacji i opowiada nam o stosunkach polsko-czeskich.

— Ucząc się historii widzę, jak narody Polski i Czechosłowacji ciężko sobie wzajemnie, lecz polityka szowinizmu uprawiana przez przedwo-

jennych polityków kopała szluczną przepaść między nami. Dzisiaj, kiedy w Czechosłowacji Partia Komunistyczna, a w Polsce PZPR dąży do realizacji socjalizmu, nie może być między nami żadnych różnic.

Ojciec mój jest hutnikiem, tak jak i ja członkiem Komunistycznej Partii Czech. Między mną, a moimi kolegami z ZAMPU współpraca układa się jak najlepiej. Razem uczymy się i razem pracować będziemy dla przyjaźni naszych Nar-

dów. W Poznaniu czuję się bardzo dobrze. Wszyscy są dla mnie dobrzy i życzliwi, często chodzę do Opery, interesuję się również bardzo muzyką polską. Po ukończeniu studiów pragnę jako ekonomista pracować na polu wymiany gospodarczej między Polską a Czechosłowacją — kończy tow. Jaworek.

Kiedy opuszczamy mieszkanie tow. Jaworka, żegnają nas tony ludowej muzyki czeskiej. (m)

Pierścień z'eleni wokół Poznania - to ochrona przed kurzem i lotnymi piaskami

Już od dłuższego czasu Oddział Ogrodów i Lasów prowadzi planową akcję zadrzewiania podmiejskich lasów. W ramach tej akcji zadrzewiono w ub. roku szereg piaszczystych terenów o łącznej powierzchni 300 ha.

Tegoroczny plan przewiduje zasadzenie drzew na terenach

o co najmniej tej samej powierzchni. Z tego w okresie wiosennym zadrzewionych będzie około 120 ha.

W pierwszym rzędzie zadrzewione będą również piaszczyste tereny Ławicy. Przedłużą to znacznie osłaniające miasto z zachodu pierścień zieleni, kończący się obecnie w okolicy Marcelina. Sosny i brzozy sadzone będą także na piaszczystych obszarach w pobliżu Naramowic oraz na terenie cmentarza miejskiego nr 1 w Miłostowie na Główniej.

W okresie jesiennym Miejski Oddział Ogrodów i Lasów zamierza kontynuować sadzenie drzew liściastych na częściowo już zalesionych terenach w Naramowicach, Junikowie, Minikowie, Gołębnie oraz wzdłuż budującego się jeziora Maltańskiego. Wszystkie te prace mają na celu zapewnienie Poznaniowi naturalnej ochrony przed pędzoną przez wiatry lotnymi piaskami. (w)

Otwarcie wystawy grupy plastyków „4F-R”

W salonie Sztuk Plastycznych, al. Marcinkowskiego 28, 13 bm. zostanie otwarta Wystawa Grupy „4F-R”. Udział w niej wezmą: J. Huwałt, T. Kalinowski, A. Lenica, F. M. Nowowiejski, F. Obrąpalska, B. Schmidt, Z. Wietorek i E. Wojtowicz.

Salon otwarty będzie w dni powszednie od godz. 10-18 i w niedziele od godz. 12-17.

Czytaj

prasa
partyna



Program audycji radiowych
na sobotę 12. III. 1949 r.

6.10 Dziennik poranny; 7.00 Wiadomości dziennikarskie poranne; 7.20 Przegląd prasy; 8.00 Skróty wiad. dziennikarskie poranne; 8.30 „Daleko od Moskwy” powieść W. A. Ażajewa; 9.30 Wszelchnia radiowa; 12.04 Wiad. południowe; 12.45 Aud. dla wsi z W-wy; 13.00 „Kalejdoskop muzyczny” w opr. M. Obsta; 15.20 Lok. wiadomości sportowe; 15.25 Inf. pozn.; 15.30 „Podhale” — aud. dla dzieci; 16.07 Dzień. popołudniowy; 16.30 „Cela nr 267” — audycja oparta na reportażu Fucika; 16.45 „Przy sobocie po robotnic” z Bratysławy; 18.00 „Ludzie z kolchozowych pól”; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Wieczór mickiewiczowski; 19.30 Polska muzyka symf.; 20.00 Dzień. wieczorny; 21.00 Koncert Krak. Ork. P. R.; 22.10 Muzyka taneczna pod dyr. J. Caimera; 22.45 Pieśni kompoz. słowiańskich, śpiewa J. Adamczewski; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Muzyka taneczna.

NASI KORESPONDENCI

FABRYCZNI PISZĄ

Zakłady Wytwórcze Ogniów i Baterii w Poznaniu przekroczyły plan produkcyjny

Korespondent fabryczny tow. CZESŁAW BIEGAŁA pisze: Zakłady Wytwórcze Ogniów i Baterii w Poznaniu wykonały plan produkcyjny za miesiąc luty w 124,2 proc. Główną przyczyną wykonania planu w tak wysokim procencie jest wzmocnienie pracy całej załogi zakładów i chęć przedterminowego wykonania planu na rok bieżący.

Wysokim wykonaniem normy wyróżniają się tow. tow. Helena Błinkiewicz, Aniela Musielak — 132 proc. normy, Kazimiera Józefczak — 130 proc. normy, Apolonia Lepa — 128 proc. oraz niewidomi: Stanisław Szlachetka — 120 proc. normy i Antoni Pawlak — 118 proc.

Awans społeczny robotników firmy „Bacutil”

Korespondent fabryczny R. RYDLEWSKI pisze: Szerzeń robotników firmy Basu Drzewnego budują własną

cutil awansowało na wyższe stanowiska. Tow. Przedborski został kierownikiem zbiornicy w Janowcu, ob. ob. Fr. Pers. Czesław Pers, M. Franz i Antoni Adamkiewicz — mistrzami zakładowymi firmy Bacutil a ob. ob. Fr. Sobkowiak, R. Pruszeński, F. Waberski i Z. Strzelecki i Br. Janicki pod mistrzami.

Ponadto z okazji Święta Kołbiel wyróżniono pracowników fizyczny ob. Marię Ziębek nagrodą pieniężną.

Nowa stacja fabryczna opieki nad matką i dzieckiem

Korespondent fabryczny tow. GABRYSZEK z Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego pisze:

Dzięki pomocy hufca fabrycznego SP pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego budują własną

stację opieki nad matką i dzieckiem.

Komendantem hufca SP i kierownikiem robót jest tow. Matysiak. Prace nad budową stacji zakończy się jeszcze w tym miesiącu. Stacja będzie się składać z dwóch pokoi. Jedną przeznaczają się na poczekalnię, drugą — większą na gabinet.

Do pracy w stacji opieki nad matką i dzieckiem zaangażowano: specjalistkę chorób dziecięcych dr. Rojek i fachową pielęgniarkę ob. Kupezyk.

Oszczędzamy prąd elektryczny

Korespondent z terenu P. K.P., tow. LEON JACKOWIAK, pisze:

Na terenie majątku PKP Ko bylepole-Huby, palą się na podwórzu przez całą noc lampy. Oświetlenie jest tak silne, że widoczne jest z odległości przeszło dwóch kilometrów. Czy nie można by, mając na uwadze oszczędność zużycia energii elektrycznej, zredukować pewnej ilości żarówek, palących się na podwórzu?



Polska — Czechosłowacja 8:8

Kasperczak znowu przegrał z Majdloch, Szymura z Netuka

W Gottwaldowie odbyło się w czwartek międzypaństwowe spotkanie pięciarskie Polska — Czechosłowacja zakończone wynikiem remisowym 8:8. Wyniki walk: w pierwszej Kasperczak — Czechosłowacja

zakończona wynikiem remisowym 8:8. Wyniki walk: w drugiej Majdloch — Netuka, w trzeciej Kasperczak — Czechosłowacja

zakończona wynikiem remisowym 8:8. Wyniki walk: w trzeciej Majdloch — Netuka, w trzeciej Kasperczak — Czechosłowacja

Terminarz rozgrywek klasy A

Poniżej podajemy terminarz mistrzowskiej klasy A kolejki wiosennej:

grupa I. — 20. 3. (godz. 11) Zjedn. P. — Warta b. (14) ZZZK Gorz. — Polonia P. (15) Polonia L. — Dab, Polonia Ch. — Energetyka. (15.15) ZZZK Raw. — Admiria; 27. 3. (11) Admiria — Polonia Ch. — Warta — ZZZK Raw. (15) Polonia L. — Zjedn. P. Polonia P. — Energetyka, Dab — ZZZK Gorz.; 3. 4. (11) Warta — Polonia L. (15) Admiria — ZZZK Gorz. (15.30) ZZZK Raw. — Polonia P. Polonia Ch. — Zjedn. P. (16) Energetyka — Dab; 10. 4. (11) Dab — Admiria, Zjedn. P. — ZZZK Raw. (16) Polonia P. — Polonia L. Energetyka — Warta, ZZZK Gorz. — Polonia Ch.; 21. 4. (11) Zjedn. P. — Admiria, Polonia P. — Warta, (16) Dab — Polonia Ch. Polonia L. — ZZZK Raw., ZZZK Gorz. — Energetyka; 8. 5. (11) Warta — ZZZK Gorz., Admiria — Polonia L. Dab — Zjedn. P. (15.30) ZZZK Raw. — Energetyka, (17) Polonia Ch. — Polonia P.; 15. 5. (11) Warta — Dab, (16) Polonia L. — Polonia Ch., Energetyka — Admiria, ZZZK Gorz. — ZZZK Raw. Polonia P. — Zjedn. P.; 22. 5. (11) ZZZK Raw. — ZZZK Gorz. (15) Polonia L. — Energetyka, (17) Polonia Ch. — Warta; 29. 5. (11) Warta — Admiria, (15.30) ZZZK Raw. — Polonia Ch., (16) ZZZK Gorz. — Polonia L. Energetyka — Zjedn. P. (17) Polonia P. — Dab.

grupa II. — 20. 3. (11) San — Kania, (15) Luboński — HCP, Prosa Kania. — Polonia Jar. Zjedn. Kepno — Gwardia Kal., Szamotulski — ZZZK b. Pozn.; 27. 3. (11) ZZZK P. — Luboński, (15) Gwardia — San, Polonia J. — HCP. (15.30) Zjedn. K. — Prosa, Kania — Szamotulski; 34. (11) San — HCP, Gwardia — Polonia J. (15) Luboński — Prosa, Szamotulski — Zjedn.

K., (15.30) Kania — ZZZK; 10. 4. (11.30) HCP — Zjedn. K. (15.30) Prosa — Kania, (16) Polonia J. — San, Luboński — Szamotulski, (16.30) ZZZK — Gwardia; 24. 4. (11) San — ZZZK (15) Szamotulski — Prosa, (15.30) Gwardia — HCP, Kania — Luboński, Zjedn. K. — Polonia J.; 8. 5. (16) Polonia J. — Szamotulski, Prosa — Gwardia, Zjedn. K. — Kania, Luboński — San, HCP — ZZZK; 15. 5. (11) HCP — Szamotulski, (11.30) San — Zjedn. K., ZZZK — Prosa, (15.30) Gwardia — Luboński, (16) Kania — Polonia J.; 22. 5. (15) Szamotulski — Gwardia, (15.30) Prosa — San, Kania — HCP, (16) Zjedn. K. — Luboński, Polonia J. — ZZZK; 29. 5. (11) San — Szamotulski, (11.30) HCP — Prosa, ZZZK — Zjedn. K., (15.30) Gwardia — Kania, (17) Luboński — Polonia J. (M)

Rodak dyskwalifikowany na dwa lata

Zarząd PZB ukarał dwuletnią dyskwalifikacją reprezentanta Polski — Rodaka, za niestawienie się na międzypaństwowy mecz bokserów Polska — Węgry. Wyjaśnienia, które złożył Rodak przed komisją, powołaną specjalnie do zbadania sprawy, uznał zarząd PZB za niewystarczające.

Na tym samym posiedzeniu ukarano kierownika sekcji bokserskiej ŁKS-u — Okulowicza 6-miesięczną dyskwalifikacją, za nieuzwolenie na start Debisa na turnieju młodych talentów w Warszawie. Ponadto ŁKS ukarano grzywną w wysokości 10 000 zł, ponieważ w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, zarząd PZB uznał, że za nieobecność Debisa odpowiedzialni są również władze klubu.

ZKS Słomil — ZKS Drukarz

Zapowiedziane zaw. tow. w piłkę nożną w dniu 6. 5. 49 zostały ze wzgl. atmosf. przesunięte nieodwołalnie na niedzielę 13 bm. godz. 11 na boisku przy ul. Świerczewskiego (Radiostacja).

O godz. 9.30 przedmecz juniorów.

Imprezy sportowe

SOBOTA 12 bm.

Godz. 16.30 — Zebranie H.C.P. w stołowej.

Godz. 17.00 — Pocztowiec Warszawy — Warta. Zawody tenisowe stołowej w sali „Belweder”.

Godz. 19.00 — Mistrzostwa bokserskie POZB w Hali Izby Przemysłowo-Handlowych.

NIEDZIELA 13 bm.

Godz. 15.00 — Pomorzanie — Warta. Zawody piłkarskie na boisku Warty.

Godz. 16.00 — Ostatni dzień mistrzostw bokserskich w Hali Izby Przemysłowo-Handlowych.

Godz. 18.00 — Warta — San. Zawody pływaków w krytej pływalni przy ul. Wronickiej.

Godz. 18.00 — Pomorzanie — ZZZK. Zawody w piłce koszykowej na sali Osrodku K. F. przy Drodze Dębińskiej.

Przed walnym zgromadzeniem sportowców Cegielskiego

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 18.30 w stołowej zakładów Cegielskiego odbędzie się doroczne walne zgromadzenie ZKSM HCP. Bezpośrednio w tym roku szczególnie ważne dla sportowców fabrycznych, gdyż zakończy niejaką dotychczasową, 25-letnią działalność ich klubu w ramach istniejących. Oddat powstanie przy zakładach Cegielskiego „Koło Sportowe”, które obejmie również i pozostałe mniejsze zakłady przemysłu metalowego na naszym terenie, a jego zadaniem zasadniczym będzie namaszczenie sportu wśród ich pracowników, oraz przygotowanie społeczno — sportowe talentowanych jednostek do sportu wyczynowego. Ten ostatni objęty zostanie przez mającą powstać, w oparciu o dzisiejszy ZKSM HCP nową organizację p. n.: ZS „Metal”

OGŁOSZENIA

Dla udostępnienia szerokim masom pracującym podstawowych dzieł klasyków marksizmu Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” przygotowała komplet 15 dzieł w popularnym wydaniu „Marksistowskiej Biblioteki Jedności” w cenie 1.000.— zł za całość

Marksistowska Biblioteka Jedności

1. Historia WKP (b)
2. K. Marks — Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin — Dzieciła choroby „lewicowości” w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels — O materializmie historycznym
5. K. Marks — Placa, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks — Praca najemna i kapitał
9. K. Marks — 19 Brumaire’a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks — Walki klasowe we Francji
11. F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels — Ludwik Feuerbach
13. F. Engels — Pochodzenie rodziny — własności prywatnej i państwa
14. J. Stalin — Zagadnienie leninizmu
15. W. I. Lenin — Karol Marks

Do nabycia we wszystkich księgarniach Spółdzielni Wydawn. „Książka i Wiedza”. Centrala Księgarska Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Warszawa, Łwowska 5, załatwiać będzie zamówienia tylko po uprzednim wpłaceniu należności na konto PKO Nr I — 5942. 185

Spółdzielnia Wydawnicza

„Książka i Wiedza”

zawiadamia, że wobec wyczerpania Kalendarza Robotniczego na r. 1949 od dnia 28. II. 1949 r.

nie przyjmuje dalszych zamówień

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie Wlkp. zatrudni zaraz

okuliste

z siedzibą w Ostrowie. Mieszkanie 4 pokojowe z łazienką i kuchnią zaopiecznioną. 200

Zagubiono legitymację Zw. Zawod. Metalowców. Wasilewska Wacława — Zielona Góra, Osiedle Wygoda. 196

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU — Krosno. Letkiewicz Wacława. Zielona Góra, Żurawia 66. 195

Skradziono kartę rejestracyjną RKU — Szamotuły. Rybarczyk Jan. Ludomy pow. Oborniki. 198

Za obrazę ob. ob. Stolarza Jana, Mirala Henryka przepraszam. — Barwiski.

Zbieramy ODPADKI UŻYTKOWE

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 6 łamów, za tekstem — 8 łamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	w tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
-------------------	------------	-----------	----------------------	--------

od 1 do 100 mm	170.—	400.—	140.—	
od 101 do 200 mm	200.—	480.—	170.—	50 —
od 201 do 300 mm	230.—	550.—	200.—	
powyżej 300 mm	300.—	720.—	270.—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej. Od cen powyższych żadnych rabatów nie udzielamy. Ogłoszenia drukujące się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiadających.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”, Poznań, ul. Kantaka 8/9, tel. 529-31.

511 km dziennie przebywają listonosze wiejscy by doręczyć przesyłki i gazety w powiecie zielonogórskim

Zielonogórskie Zw. Zawodowe podjęły akcję uaktywnienia gospodarczego mas pracujących

Każdy nawet na najbardziej odległej wsi lubuskiej zna dobrze „swego” listonosza. Jest to zawsze ten sam uśmiechnięty, zawsze gotowy do usług, z przewieszoną przez ramię torbą pocztową i nieodłącznym rowerem, listonosz.

Około 40 tysięcy ludności wiejskiej naszego powiatu obsługuje 26 listonoszy.

Listonosze ci, nie tylko doręczają przesyłki lub gazety, ale jednocześnie sprzedają znaczki, przyjmują listy polecone, przekazy pocztowe, paczki oraz prenumeratę na czasopisma i dzienniki.



JAN SZULC — autochton pracujący od 1945 r. w agencji pocztowej w Otyńcu.

Powiat zielonogórski administracja pocztowa podzieliła na rejon, na czele których stoi agencja wiejska. Agencji takich w powiecie jest 19, które tworzą, zarazem sieć dróg i drożek, którymi codziennie przebywają wiejscy listonosze łącznej długości 511 kilometrów. Przeciętnie więc wypada na jednego listonosza 19 kilometrów. Ale taki rejon, jak Niedoradz, jest o wiele większy, bo tam listonosz wiejski ob. Bociański musi codziennie przebyć 30 km.

Wszyscy listonosze wiejscy doręczają miesięcznie na wsi 16 860 dzienników, 15 900 pism dwudniowych, 11 280 tygodników i 50 miesięczników. Kolportaż prasy partyjnej stanowi tu około 50%.

Na czoło listonoszy wiejskich wysunął się bezspornie ob. Jan Szulc — autochton, pracujący w agencji pocztowej Otyń. Szulc mimo podeszłego wieku, czuje się niezwykle młodo i bez specjalnego wysiłku przebywa dziennie 18 kilometrów, doręczając pocztę i gazety. Niezależnie od tego w miesiącu lutym np. przyjął 80 przekazów pieniężnych na PKO. Gąbiony przez hitlerowców przeszedł 20 lat nie zalażał się lecz szczęśliwie doczekał się powrotu tych ziem do macierzy. Śmiało można go nazwać krwiozielcem prasy na wsi. Doręcza on około 150 gazet i dzienników.

Dwaj listonosze wiejscy z rejonu Czerwieńsk wysunęli się na czoło w miesiącu lutym — tow. Leon Kucharak przebywa dziennie pieszo 22 km i dorę-

cza około 324 zleceń, tow. Tomasz Taberski — 17,5 km i doręcza około 258 zleceń. Obaj doręczają 168 egzemplarzy prasy partyjnej.

Na wyróżnienie zasługuje także tow. Jan Bolinski z Świdnicy, który doręcza około 286 zleceń, przebywając 21,5 km dziennie. W gabinecie tow. Jareckiego, naczelnika poczty wisi duża tablica wypełniona cyferkami. Obrazuje ona osiągnięcia w kolportażu prasy partyjnej na terenie wsi.

Tow. Jarecki pokazuje na-

niej osiągnięcia listonosza wiejskiego ob. Zelczaka, który w okresie całej swej pracy rozprawił tylko 6 egzemplarzy prasy partyjnej.

Ob. Zelczak ma powód do wstydu. Współzawodnictwo trwa od szeregu miesięcy i tylko on jeden został w tyle. Jego koleś wyprzedził go daleko naprzód.

Należy przypuszczać, że ob. Zelczak poprawi się w miesiącu marca i podniesie kolportaż przynajmniej do 60 egzemplarzy. (Sw)

Spółdzielczość spożywców stoi przed nowym etapem swego rozwoju, przed nowymi zadaniami. Józyczą się obecnie w skali ogólnokrajowej akcją propagandową na terenie związków zawodowych ma być wyrazem wzmacniającego się powiązania spółdzielczości z masami pracującymi, zorganizowanymi w ruchu zawodowym.

Należy przeprowadzić na naszym terenie masową akcję werbunkową pozwoli Zielonogórskiej Spółdzielni Spożywców na należyte wypełnienie powołań zadań w dziedzinie sprawnego i taniego zaopatrzenia klasy pracującej w towary konsumpcyjne, a przez rozbudo-

wę sieci sklepów uspołecznionych zostaną usunięte elementy spekulacyjno-kombinatorskie, co wpłynie na wzrost naszego dochodu narodowego.

Wynika z tego jasno, że Spółdzielnia Spożywców musi stać się organizacją o gęstej sieci sklepów dla zaopatrzenia rodzin robotniczych w artykuły pierwszej potrzeby — chleb, mięso, cukier, mąka, warzywa, nabiał, artykuły gospodarstwa domowego. Oceniając dotychczasową działalność Spółdzielni trzeba przyznać, że była ona zbyt słabo dotychczas powiązana z masami pracującymi, zorganizowanymi w związkach zawodowych.

Dlatego też Powiatowa Rada Związków Zawodowych zmobilizowała wszystkie siły aby wspólnie ze Spółdzielnią Spożywców obsłużyć należycie wszystkie zebrania propagandowe na zakładach pracy.

Zezem

Sędziwy zegar płata figle

Zegary ratuszowe i zamkowe są regulowanymi życia każdego miasta. Wskazówki posuwają się wolno i majestatycznie, jak przystało na duże i sędziwe zegary, a co kwadrans szeroko ponad miastem płynnie z wnętrza zegara śpiwowo ton. Tłumy śpiących, spoglądających wtedy mimowoli do góry i upewniając się, czy wskazówki zegara wskazują właściwą godzinę.

Zegar z ratuszowej wieży Zarnad Miasta Zielonej Góry wygląda majestatycznie. Zjednął on sobie sympatię wszystkich mieszkańców. Kilkadziesiąt dobrych lat wisi już na ratuszowej wieży! Zawsze był poważnym i obowiązującym — w dzień i w nocy!

Ale w roku 1949 zachciało się starszemu płatać figle. Postąpił o ograniczenia w zużyciu prądu, o wielkiej akcji oszczędnościowej, o braku zaradków, o budżetach i... postanowił bawić się w chowanego. Bawi się codziennie kiedy zmierzka zapadnie. Kryje się w zakamarkach wieży i tylko od czasu do czasu od niechcenia wybija godzinę wahadłem, śmiejąc się z zielonogórczyń, że go nie widzą.

Ostatnia uchwała Miejskiej Rady Narodowej zmierza do oświecenia zegara i zmuszenia go do przesłania zabawy.

Czy uda się ojcem miasta pokusić zegar — niewiadomo. (Sw)

127 kobiet za ofiarną i wydajną pracę nagrodzono w Zielonej Górze w Dniu święta Kobiet

8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet, obchodzono w Zielonej Górze niezwykle uroczysto. Prawie we wszystkich zakładach pracy zatrudniających większą ilość kobiet, odbyły się uroczyste akademie z udziałem przedstawicieli starostwa, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych itd.

Ogółem nagrodzono na terenie miasta 127 kobiet pracujących:

Wagmo: Uroczystość Święta Kobiet zagrała tow. Dybłowa, po czym przewodniczący PRN, tow. Cichacz w imieniu Prezydenta R. P. udekorował Brązowym Krzyżem Zasługi, tow. Zofię Mianowską, członka Rady Zakładowej za wybitne zasługi w pracy społecznej i zawodowej. Nagrody pieniężne otrzymały: tow. Wrzochal — wiertarka maszynowa, ob. Lyczakowska — malarz wnętrz wagonów, ob. Krzywonoś — maszynistka, ob. Mesiewicz — sprzątacza, tow. Tamul — pracowniczka bursy i kol. Makarewicz — pomocnica biurowa.

Fabryka Dywanów: W czasie akademii nagrodzono ogółem 7 kobiet: tow. Olga Piaseczna — warkarka wyrabiająca 141,8 proc. normy, otrzymała premie w wysokości 4.550 zł, a tow. Franciszka Stainbergowa — cerowaczka wyrabiająca 114,4 proc. normy — 4.000 zł.

Zjednoczenie Energetyczne: Po referacie tow. Kurzawowej i przemówieniu I sekretarza PZPR tow. Kubicza, nagrodzono ogółem 6 kobiet:

Nagrody pieniężne otrzymały: Maria Sarzyńska — konty-ska za pracę społeczną, Janina Napierała — sprzątacza i Ludwika Ikanowicz — maszynistka.

Odlewnia: 5 kobiet otrzymała za przekroczenie nowych norm nagrody pieniężne i dyplomy uznania: między innymi Maria Simecka — kasjerka i Stanisława Truchanowska — rdzeniarka, wyrabiająca 115 proc. normy, otrzymały dodatkowe premie.

Lubuska Wytwórnia Wina: W akademii wzięli udział wszyscy pracownicy Browaru Komitet Powiatowy PZPR reprezentowali tow. Walczyński, który wygłosił oświadczenie o przemówieniu — nagrodzono ogółem 5 kobiet, tow. Janina Bencito — etykietarka 50 proc. przyznanej jej premii ofiarowała na rzecz Ligi Kobiet. Ponadto powszechnie ceniona pracowniczka Wiktoria Smektała, otrzymała kwiaty.

Poczta: Po referacie tow. Tregerowej, wręczenia nagród i dyplomów dokonała tow. Geratowa z ramienia zarządu powiatowego Ligi Kobiet. Nagrodzono ogółem 10 kobiet w tym Annę Wrębel — telefonistę wyrabiającą 134 proc. normy oraz stałe wyróżniającą się w pracy maszynistkę Marię Holys.

Część artystyczną ukończył chór pocztowy. Uroczystością społeczną: Wręczenia nagród wyróżniającym się kobietom w pracy dokonał tow. dyrektor Markiewicz, po referacie przewodni-

Czytaj

prase partyjną

Czyn godny naśladowania

Ob. Stanisława Gasior ofiarował premie 2000 zł na potrzeby RTPD

Nasz korespondent Zarządu Miejskiego ob. KOMAROWA, donosi:

W dniu 6 bm. odbyła się w Zarządzie Miejskim uroczysta

wieczorna z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, na którą przybyli przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Prezydent miasta ob. Mesza wręczył najbardziej zasłużonym kobietom premie pieniężne.

W czasie wręczenia nagród, pracowniczka Zakładu Oczyszczania Miasta ob. Stanisława Gasior, ofiarowała swoją premie w wysokości 2.000 zł na rzecz RTPD.

Dwie inne pracownice oddały swoje premie na rzecz Ligi Kobiet.



ZEBRANIE ORGANIZACYJNE CZŁONKÓW SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
W dniu 12 bm. o godz. 12 odbyło się zebranie zarządu Powiatowej Lubuskiej Wytwórni Wini Muśających, podczas której pracownicy przystąpili do Spółdzielni Spożywców.

Takie same zebranie odbędzie się w świetlicy Elektrycznej Zjednoczenia Energetycznego oraz w świetlicy Sadu Grodzkiego. (Nj)

ZEBRANIE RZEMIOSŁA
W niedzielę 13 bm. o godz. 11 w sali Domu Rzemiosła przy ulicy Szkolnej 1, odbędzie się zebranie rzemieślników z terenu miasta i powiatu.

Tematem zebrania będą sprawy związane z rejestracją przedsiębiorstw, sprawą czynszów i zapoznanie rzemieślników z zarządzeniami Ministerstwa Przemysłu.

Z TYGODNIA PRZYJAZNI POLSKO-CZESKIEJ

W ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czeskiej kino „Stofec” wyświetla film czeski pt. „Przecucie”. Codziennie seans poprzedza krótka prelekcja propagująca idee zbliżenia polsko-czeskiego oraz za-ciesnienia więzów przyjaźni i solidarności ideologicznej. W sobotę w dniu 12. III, br. odbędzie się specjalny seans dla młodzieży szkolnej. (el)

TEATRZYK AMATORSKI W MAKARONIARNI

Pracownicy Fabryki Makaronu w Gorzowie (Wielkopolskiej) zorganizowali kółko teatralne przy pełnym poparcu dyrektora Makaroniarni tow. Wojskiego. Reżyserem i kierownikiem kółka został tow. Heineke. Młodzi amatorzy wypróbu-ją swoje siły w czasie wieczoru świetlicowego. Na program, złoży się obok pieśni komedijka „Bogacz wiejski”. (el)

PRACOWNICY ROLNI W WOJCIECZYCH DOBRZE ODEGRA-LI KOMEDIE
pt. „MUNDUR SWATEM”

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Rolnych w Wojciecach zaczęli amatorskie kółko sceniczne, którego duszą jest ob. Z. Matusewicz. Niedawno zespół ten odegrał w świetlicy własnej komedijkę pt. „Mundur Swatem”, w której szczególnie wypłynęli pasażerów społecznych żyjących kosztem cudzej pracy. (el)

REPERTUAR KIN

ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — Znak Zorro
GÓRZÓW: „Capitol” — Czarno-dziejskie ziarno
GÓRZÓW: „Sieniec” — Przecucie
GUBIN: „Pionier” — Dwulicowa kobieta
KROSNO: „Lubuskie” — Znak Zorro
KRZYŻ: „Polonia” — Zakazane piosenki
KUROWO STARE: „J-trzenka” — Syrena — 7-ma zastawa
LUBSKO: „Patria” — Siedmiu śmiół
MIEDZYRZECZ: „Świt” — Aleks. Matrosow
SEBICE: „Płast” — Dwaj żołnierze — Skarb Tarzana
STRZELCE KRAINSKIE: „Ozarnik” — Pomtearral — Syrena
SULECIN: „Lech” — Niebo jest dla was — Szary Lord
ŚWIEBODZIN: „Rialto” — Gura-muszwilli
TRZCIANKA: „Corso” — Zuch dziewczyna — Wołga, Wołga
WITNIA: „Kometka” — Ofiag XXVII
WSCHOWA: „Hel” — M. Skłodowska
ZIELONA GÓRA: „Nysa” — Okoliczności lagodzące

Towarzystwo Burs i Stypendiów w Gorzowie nie znajduje właściwego zrozumienia u miejsc. ludności

Od dłuższego czasu próbowano zwołać walne zebranie Tow. Burs i Stypendiów, Oddz. w Gorzowie. Zarząd przekroczył już dawno termin swojej kadencji, a członkowie Towarzystwa z niewiadomych przyczyn unikali walnego zebrania. Wreszcie na dzień 7 marca rozszło 107 zaproszeń. Zjawili się 16 — dosłownie 16 osób.

Zdawałoby się, że sprawa stypendiów dla naszych dzieci i burs, z których korzystają w większości dzieci rolników jest dość ważna, aby poświęcić jej nieco więcej uwagi. Okazało się, że tego zdania było tylko 16 osób.

Ponieważ zebranie było w drugim, a nawet w dalszym z prawdu terminie, stało się więc prawomocne bez względu na liczbę uczestników. Ustępujący zarząd pod przewodnictwem ob. Sekali złożył wyczerpujące sprawozdanie. Wynikało z niego, że cały ciężar obowiązków spoczywał wyłącznie na Zarządzie, członkowie Towarzystwa zupełnie nie brali udziału w jego pracy. Należałoby jednak

w przyszłości zmienić ten stan rzeczy. Towarzystwo Burs i Stypendiów nie może być więcej martwą instytucją.

Po sprawozdaniu sekretarza i skarbnika Komisja Rewizyjna wniosła o uchwalenie absolutorium, które przyjęło jednogłośnie.

Nowy Zarząd wybrany w składzie: ob. Kowalik, B. Stadenicko, J. Letki, L. Madrońska oraz ob. Pietrak.

Przed Towarzystwem stoi poważne zadanie uruchomienia jeszcze jednej bursy w Gorzowie. Istniejące bursy na terenie miasta są przepełnione do ostatniego miejsca. Znacząca liczba młodzieży dojeżdża do szkół z takiej odległości, że właściwie większą część dnia spędza w pociągu. Nie może to wpływać dodatnio na wyniki pracy i postępy w nauce. Dla tej właśnie młodzieży najuboższej, a ganiącej się do wiedzy wbrew wszelkim trudnościom musi się znaleźć odpowiednia pomoc i pomieszczenie w Gorzowie. (Iam)

Zadania słuźbickiej organizacji PZPR nakreśliła pierwsza konferencja powiatowa

Pierwsza Powiatowa Konferencja PZPR w Słubicach oprócz wyboru nowych władz partyjnych i delegatów na Konferencję Wojewódzką, miała na celu zapoznanie towarzyszy z zagadnieniami, stojącymi przed Partią i nakreślenie planu pracy organizacji słuźbickiej na najbliższą przyszłość.

Wszystkie zagadnienia zreferował na Konferencji tow. Pieprzyk, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Po na-świetleniu obecnej sytuacji na argum. międzynarodowej tow. Pieprzyk omówił zadania Partii jako awangardę klasy robotniczej w kształtowaniu życia gospodarczego, społecznego i politycznego kraju.

Zadania, jakie stoją przed Partią w obecnej chwili, to realizacja planu trzyletniego, akcja „H”, pogłębianie sojuszu

robotniczo-chłopskiego, podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii, oraz dalsze zwalczanie resztek sił reakcyjnych.

Sprawozdanie z działalności organizacji słuźbickiej PZPR złożył tow. Alfons Baranowski, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR. Należy podkreślić fakt przodowania PZPR-owców we współzawodnictwie pracy oraz udział członków Partii w akcji oszczędzania.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie tow. Pieprzyka i sprawozdaniu tow. Baranowskiego, poszczególni dyskutanci zwracali przede wszystkim uwagę na dotychczasowe braki szkolenia partyjnego, wychowania młodzieży oraz aktywności członków Partii.

Tow. Krystyna Majewska podkreśliła, że właściwe wy-

chowanie dzieci w dużej mierze zależy od atmosfery domowej w jakiej wstają. I tu na towarzyszy spada obowiązek wpływanie na swe żony, aby wychowywały dzieci w duchu postępowym, socjalistycznym.

Tow. Ratajczak zwrócił uwagę na brak zainteresowania niektórych członków Partii wychowaniem młodzieży. Stan ten musi ulec zmianie. Na członkach Partii spoczywa obowiązek wpływanie na wychowanie dzieci poprzez Komitety Rodzicielskie przy szkołach.

Dyskusję podsumował tow. Pieprzyk, stwierdzając, że konferencja słuźbicka przyczyni się do zrealizowania przez organizację partyjną i nowo wybranym Komitetem na czele uchwał Kongresu. (kra)

Podziemne pałace z różowego marmuru

Jak powstało moskiewskie metro

Moskiewska kolej podziemna powstała w ramach opracowanego z inicjatywy Stalina, dziesięcioletniego planu odbudowy stolicy ZSRR. Linie moskiewskiego metra przebiegają pod całym miastem: z północo-zachodu na południo-wschód, z północo-wschodu na południe, ze wschodu na zachód. Przecinają się one w samym centrum miasta. Linie metra opasujące stolicę, łączą ze sobą wielkie dzielnice przemysłowe Moskwy.

Budowa pierwszej linii metra moskiewskiego została podjęta w 1931 roku, według projektu, który uwzględniał przyszły rozwój stolicy. Zagraniczni inżynierowie twierdzili wówczas, że na wybudowanie pierwszej linii metra potrzeba będzie przynajmniej 4-5 lat. Twierdzenie swoje uzasadniali tym, że w Nowym Jorku 12 kilometrów tunelu budowano przez 7 lat, a 10 kilometrów metra londyńskiego — przez 4 lata. Okazało się jednak, że zagraniczni eksperci mylili się. Radzieccy inżynierowie zbudowali 16,3 kilometra tunelu w ciągu niecałych 3 lat. Tak szybkiego tempa nie znała jeszcze dotąd praktyka budowy tunelów.

O rozmiarach robót wykonanych przy budowie pierwszej linii moskiewskiego metra, mówią następujące cyfry: wydobyto 2300 tysięcy m³ ziemi, ułożono 850 tysięcy m³ betonu, 26 kilometrów szyn kolejowych i taką samą ilość „trzech” szyn, dostarczających prądu elektrycznego. Prócz tego, zmontowano 350 kilometrów kabli i przewodów, założono 15 taśm ruchomych schodów, wybudowano liczne podstacje, remizy i warsztaty.

Co jutro na obiad?

Bitki po kozacku, tarte ziemniaki, surówka z buraczków, Babka chlebowa, sos żurawinowy

Na bitki ziemie na maszynce 0,5 kg mięsa wołowego, dodać 2 wymoczone w mleku bułki, drobno usiekane cebule, obrany surowy ziemniak utarty na tarce, soli i pieprzu do smaku i jeszcze raz przepuścić wszystko przez maszynkę. Przed wyrobieniem bitków wlać 2 łyżki zimnej wody i dobrze wymieszać. Robić nieduże, okrągłe kołeczki, otoczyć w tartej bułce, smażyć w tłuszczu. Na patelnii gdzie smażyły się bitki wlać śmietanę, zaprawić łyżeczką maki, zagotować, oblać bitki na półmisku, na każdy położyć trochę przysmażonej cebuli, podać z tartymi ziemniakami.

Suchy żytni chleb zalać wrzącym mlekiem, tak, żeby był dobrze przesąknęty, wtedy utrzeć na gładką masę, dodać zależnie od ilości chleba 1-2 żółtka, cukru cynamonu i goździków mielonych 1/4 łyżeczki, olejek arakowy lub rumowy, ubite białka i łyżeczkę proszku do pieczenia. Wyłożyć do wysmarowanej formy, upiec w piecyku. Na sos żurawinowy trzeba wycisnąć sok z 1/4 kg żurawin rozprószyć wodą, dodać cukru, zagotować i zagęścić mąką kartoflaną.

W jeszcze szybszym tempie powstała druga linia metra. Już we wrześniu 1938 roku na nowej trasie, długości 16 kilometrów, zaczęły kursować pociągi.

Wojna nie wpłynęła na zwolnienie tempa pracy budowniczych metra. W 1943 roku została oddana do użytku jeszcze jedna 15-kilometrowa trasa metra. 40 kilometrów podwójnych torów, 29 stacji i 35 hal, oto wyniki pracy w ciągu niespełna dwunastu lat.

Instalacje i materiały dla metra produkowało 540 fabryk i

dzieciach. Cały kraj, cały naród tworzył moskiewską kolej podziemną — nie było miasta, fabryki, kopalni, stacji kolejowej, które by pośrednio nie brały udziału w budowie moskiewskiego metra. Sprowadzono tu najlepszych w kraju inżynierów i artystów-plastyków. Wraz z całym kolektywem tworzyli oni pod ziemią budowle, jakich nie widział jeszcze żadna stolica świata. Uczynili wszystko, by każda ze stacji metra była piękna, a jednocześnie oryginalna.

Weźmy np. stację „Fabryka

im. Stalina”. Jest to wysoka, rozległa sala, której sufit opiera się na dwóch rzędach kolumn. „Obrona Ojczyzny” — oto temat architektoniczny stacji. Ściany jej są wyłożone białym marmurem. Wysmukłe kolumny, ozdobione różowym marmurem, rozszerzają się ku górze przechodząc w wiązania. Tę potężną kompozycję architektoniczną podkreśla jeszcze czarny marmur cokołów.

Zupełnie inaczej wygląda stacja „Plac Rewolucji” czy „Majakowska”, wybudowane według projektów architekta Duszina. Różnorodne wykończenia stacji pozwalają pasażerowi moskiewskiej kolei podziemnej nieomylnie określić ich nazwę, nawet bez pomocy pięknie wykonanych napisów.

Moskiewskie metro odznacza się jednak nie tylko pięknem swych tonących w świetle stacji. Jest ono wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne. Ruchome schody bezustannie przesuwają się w górę i w dół na głębokość 40-50 metrów. Ich potężne mechanizmy zostały wykonane w fabrykach radzieckich.

Co 2-3 minuty przybywają i odjeżdżają ze stacji dziesiątki pociągów, z których każdy składa się z 6 wagonów. Moskiewskie metro zajęło pierwsze w świecie miejsce pod względem ilości przewiezionych pasażerów; przewozi ono codziennie do 2 milionów pasażerów. Ponad 550 tysięcy ludzi przejeżdża każdego dnia przez węzłową stację „Plac Swierdłowa”, a ponad 400 tys. dziennie przez stację „Komsomołska” zbudowaną na placu, na którym znajdują się trzy dworce kolejowe stolicy.

Budowa metra moskiewskiego trwa nadal. Obecnie prowadzi się prace przy budowie „wielkiego pierścienia” linii okólnej, o długości około 20 kilometrów. Linia ta połączy 7 dworców kolejowych i będzie przebiegać przez 18 dzielnic stolicy. Na trasie tej linii powstanie 12 stacji. Budowa jej ukończona zostanie w r. 1952. Ale już w roku bież. będzie oddany do użytku odcinek „Kurska” i „Park kultury i wypoczynku”. Na odcinku tym uduje się sześć przepięknych stacji.

HUMOR

Szybka orientacja
Zona: Znowu przychodzisz z piwniarni?
Mąż: Chciałobyś abym wiozł nie tam siedział?

Dlaczego ludzie wierzą znachorom?

Nie ma na świecie zawodu bardziej popularnego niż lekarstwa: każdy ma swoje doświadczenie w tym kierunku i chętnie radzi innym to, co jemu pomogło. Niektórzy ludzie zajmują się zawodowo udzielaniem porad, chociaż nie posiadają ku temu ani wykształcenia, ani nawet niekiedy żadnego pojęcia. Są to tzw. znachorzy, którzy w celach zysku zwodzą łatwowiernego chorego całymi miesiącami obietnicą wyleczenia z kaszlu, braku apetytu, osłabienia itd. W najlepszym wypadku nie zdają oni sobie sprawy z tego, że zespół takich objawów wymaga natychmiastowej mobilizacji wszystkich dostępnych nam dziś środków dla opanowania rozpoczynającej się groźnej choroby — gruźlicy, że żadne ziołka ani czary nic tu nie pomogą. Dlaczego jednak ludzie im wierzą?

Dlaczego stwierdzają niekiedy, że leczony przez znachora chory wyzdrowiał? Kto obserwował chorych na gruźlicę tyśiami i przez wiele lat, ten widział niejednokrotnie wypadki samowyleczenia się z tej groźnej choroby. — Należy wiedzieć, że leczymy nie chorobę, a organizm; że żaden organizm nie jest podobny do drugiego, że nie każde zakażenie jest jednakowo złośliwe, że przebieg schorzenia nie będzie jednakowy u dziecka i u dorosłego itd. Niestety, tak

ciężka choroba, jaką jest gruźlica, leczą się latami, jeśli nie uchwyciono jej w porę. Zniechęcony a niekiedy zrozpaczony chory chętnie chwyci się „cudownych” sposobów leczenia i z ufnością oddaje się w ręce ignoranta, a przeważnie szarlatana, który wyciąga od niego pieniądze i wmawia poprawę stanu, nie wiedząc wcale, że proces chorobowy nieubłagalnie postępuje naprzód, że zmiany wywołane chorobą w płucach i innych narządach stają się nieodwracalne, że ten czas jak można było wykorzystać na leczenie został zmarnowany. Przyczyna powodzenia znachorów leży z jednej strony w nieświadomości szerokich mas społeczeństwa o przyczynach i przebiegu gruźlicy, z drugiej strony w tym, że niekiedy chory obawia się spojrzeć prawdzie w oczy i unika lekarza, który powiedziałby mu może groźne słowo — gruźlica. — Aby uniknąć błędów, nie dopuścić do katastrofy i w porę rozpocząć racjonalne leczenie musimy z pełnym zaufaniem udać się przy najmniejszym podejrzeniu do najbliższego poradni przeciwgruźliczej, gdzie przy pomocy aparatu rentgenowskiego i mikroskopu powie nam lekarz z całą pewnością, czy jesteśmy zdrowi, czy też należy natychmiast rozpocząć energiczną kurację.

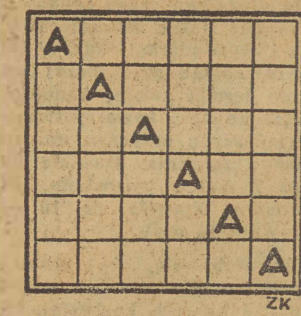
Dr B. Bartenbach

ROZRYWKI umysłowe

Uwaga Szaradziści

Redakcja „Gazety Poznańskiej” przeznaczyła dodatkową nagrodę książkową dla KAZDEGO TYSIĘCZNEGO LISTU z nadesłanymi rozwiązaniami łamigłówek, CZTEROTYSIĘCZ-

NY list otrzymaliśmy od ob. OLEJNICZAKÓWNY CZESŁAWY z Ostrowa Wlkp., ul. Wrocławska 23/4, której wysyłamy, jako nagrodę, książkę E. Orzeszkowej „Cham”.



Uzupełnianka

ul. ZKL — Poznań

W figurę wpisać poziomo 6 sześcioliterowych wyrazów o następującym znaczeniu: 1. domek letni, 2. mebel, 3. filozof grecki, 4. państwo w Ameryce Środkowej, 5. kraj w ZSRR, 6. starodawny statek z wioślarza mi.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Namiński Stefan, Wągrowiec: Czytając uważnie nasz kącik, a przekonacie się, że nagrody otrzymują nie tylko szaradziści z Poznania, „Kasia”, Otwock. Za przesłane szarady dziękujemy.

Lucjan Rudnicki

[74]

Stare i nowe

Mam spotkać ojca. powracającego z pracy. Droga prowadzi znowu przez stary wysokopienny las, wyszczerbiony świeżą porębą, która podkreśla nadzwyczajną jego bujność. Tylko rzadkie, urywane rozmowy wron, budujących w głębi gniazda, i przeloty krasek na dulkach podważają iluzję, że się jest na jakiejś innej planecie. Niecierpliwie i z niepewnością czekam na spotkanie. Chcę mówić poważnie o sprawach, które ojciec poruszał w dyktoryskach przy kieliszku będąc w dobrym humorze. Jestem pewien, że dążności nasze nie będą ojcu obce — ale jak je przyjmie ode mnie! Właśnie dochodzę do przezroczywej strugi, płynącej cichym szmerem między olchami we wstępie łąk, które przecinają las. Zobaczyłem po drugiej stronie rodzica zdejmującego buty. W skoku z rozbiegu lekko tylko rozplusnąłem wodę na przeciwnym brzegu.

— Ho, ho, ja już tak nie mogę

Sięgnąłem po ojcowską rękę do pocałowania z takim samym nabożeństwem jak do niedawna po książkowską. Ojcu to teraz nie wystarczyło. Pierwszy raz ucałowałem się serdecznie:

— Tyle się gadało o terminie, a tu po roku chłop wygląda jak czeladnik! Tak, to już nie te stare czasy. Tylko się trzeba uczyć. Uczysz się?

Opowiedziałem beładnie o szkole, jaką przechodzę, i na dowód, że czasu nie tracę, wyciągnąłem spod serca

plik literatury. Ojciec spojrzął na tytuł, przeczytał dwa wiersze antyckarskiej treści i zrobił ruch ręką, jakby się chciał przeżegnać. Bez słowa zeszliśmy z drogi w gąszcz podszycia leśnego i zasiedli w suchym listowiu leszczyny. Świadka w tym miejscu przy Wielkiej Sobocie można się było nie obawiać. Ręce ojca drżały ze wzruszenia, przerażenia karty nerwowo, z wypiekami na twarzy:

— To już tak daleko zaszło?

— Za rok, za dwa całe miasto będzie przygotowane, a w Warszawie jest jeszcze lepiej.

Ojciec się uśmiechnął i sięgnął po zapalniczkę.

— Najlepiej będzie, jeżeli cały ten kram spalimy tu bez śladu... — odruchowo chwyciłem zagrożone druki — albo oddaj to tam, gdzieś otrzymał.

Odetchnąłem. Ruszyliśmy ku domowi bliscy sobie i wzajemnie niezadowoleni z siebie. Widoczne było, że ojciec przeze mnie cały ruch traktował niepoważnie. Czekając na pytanie: co to za mądrala daje ci to wszystko?

Długo szliśmy w milczeniu. Dopiero na polu śpiew skowronków ożywił nasze uczucia:

— Nie pokazywałeś tego matce? Dobrze. Zmartwiłbyś ją. Mądrzejsi od was byli i jeno kości po nich zostały. Pamiętasz manewry? To potęga... Z motyką na słońce! Znasz się na mapie? Zobacz! Nie wierzę w żadne powstania. Dziadek brał udział w obu i wpędził nas w nędzę. W czasie drugiego miałem dziesięć lat, nasłuchiwałem się niemało... Dobrze wiedzieć, co się na świecie dzieje, ale nie wściabiaj nosa w żarna, bo ci łeb urwie. Ucz się porządnie pisać, rachować. Bez ułamków daleko teraz nie zajdziesz.

Niestety, realizm ojca nie podważał poczucia mego realizmu, odziedziczonego po babce Okrasińskiej, która

w zapatrzeniu na cele wyższe i najwyższe za nic sobie miała całą doczesną gospodarkę. Marzyłem o umiejętności pisania odeszów i wkrótce pisałem je z ortograficznymi błędami. Uczyłem się na pamięć „Manifestu komunistycznego”, który był dla mnie pierwszym poematem i zastępował Nowy Testament. Dopiero w zamknięciu więziennym, z braku pola do wyższej działalności, zniżałem się do zdobywania formalnej wiedzy, ale po wyjściu „na wolność” zaprzęgałem się znowu do pracy „najważniejszej”, lekceważąc zupełnie utrwalenie wyników praktycznej nauki na papierze z pieczęcią.

Arytmetykę, gramatykę rosyjską i początki języka niemieckiego zdobyłem w ciągu roku 1903 w więzieniu siaradzkim pod kierownictwem młodego bundowca. Przysłał mi zadanie z interpretacją w zeszycie, spuszczonym na sznurku przez okno z pierwszego piętra na parter. Tą samą drogą szły moje wypracowania do niego. Widywałem czasem jego apostołską twarz za kratą. Nazwiska, niestety, nie pamiętam. Algebrę, geometrię, trygonometrię i gramatykę polską przeszedłem gruntownie w dwa lata później w więzieniu kaliskim przy pomocy kaliszan, braci Rotenbergów, a gdy w r. 1909 znalazłem się przymusowo w Kijowie, zaproponowano mi pomoc i przekonano mnie, że w ciągu roku mogę zdać egzamin dojrzałości i przejść na wyższe studia. Pracowałem z wyrzutami sumienia kilka tygodni, ale gdy zobaczyłem materiały do przyswojenia sobie języka rosyjskiego, zbuntowałem się bezapelacyjnie. Co, myślałem, będę sterczał przy „Słowie o puku Igora”, gdy tyle spraw ważnych czeka na załatwienie. Precz! I zacząłem na nowo zarabiać na „kozę”.

(Ciąg dalszy nastąpi)